



# CREDO

MIESIĘCZNIK PARAFII ZMRTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO  
KRAKÓW - WOLA DUCHACKA | STYCZEŃ | NR 11/2018

GASIMY AFRYKĘ

JAK CIE WOŁAJÓ?

Zapraszamy do obejrzenia zdjęć z wydarzeń i miejsc związanych z naszą parafią.

Strona 2:

- 1. Chór z Mszany Górnej
- 2.-5. Roraty dla dzieci

Strona 15:

- 6.-7. Jasełka w wykonaniu uczniów Technikum
- 8.-10. Jasełka w wykonaniu dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 90

Więcej zdjęć na stronie internetowej

parafii - [wola.xcr.pl](http://wola.xcr.pl)



# SPRAWOZDANIE PROBOSZCZA - ROK 2017

Parafia Zmartwychwstania Pańskiego powstała w 1948 roku. Obecnie liczy ponad 13.000 parafian i rozwija się liczebnie w związku z wciąż powstającą nową zabudową mieszkalną. Kościół wybudowany w latach 1975 - 89, został konsekrowany 28 czerwca 1989 roku. Od początku powstania parafii posługę duszpasterską pełni tu Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Obowiązki Proboszcza pełni o. Bartłomiej Gzella CR. W domu zakonnym, gdzie przełożonym jest o. Grzegorz Wiśniewski CR, mieszkają obecnie: o. Stanisław Landzwojczak CR, o. Marek Tomski CR, o. Sebastian Habowski CR, o. Andrzej Sosnowski CR i o. Zbigniew Skóra CR. Natzerenie parafii znajduje się dom zakonny Sióstr Zmartwychwstanek oraz Przytulisko św. Brata Alberta dla kobiet, prowadzone przez Siostry Albertynki.

Rok 2017 przeżywany był w Kościele w Polsce pod hasłem „Idźcie i głoscie”. To ostatnia, czwarta część programu na lata 2013-17. Wypracowana wizja prowadziła przez doświadczenie wiary, nawrócenia oraz chrztu ku postawie apostołstwa. Stąd tegoroczny program zwracał uwagę przede wszystkim na wezwanie do ewangelizacji. W mijającym roku przypadła 100 rocznica objawień Matki Bożej w Fatimie. Modlitwy w 13 - sty dzień miesiąca gromadziły liczną rzeszę wiernych. Fatimie również poświęcone były zeszłoroczne rekolekcje adwentowe prowadzone przez o. Arkadiusza Kitę CR. Mijający rok 2017 to

również 300- setna rocznica koronacji Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej koronami papieskimi.

Rok 2017 rozpoczęliśmy przy dźwięku kołęd i pastorałek oraz przygotowanych przez dzieci i młodzież przedstawień jasełkowych. Szczególnym, styczniowym, gościem w naszym domu zakonnym ale również i w przestrzeni parafialnej była Kopia Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, od czasu kard. Stefana Wyszyńskiego, pielgrzymująca po klasztorach i domach zakonnych. W lutym, razem z Parafialnym Zespołem Charytatywnym i Przytuliskiem św. Brata Alberta, włączyliśmy się w obchody XXV Światowego Dnia Chorych, jak co roku organizując Msze św. z namaszczeniem chorych oraz spotkaniem a także bal karnawałowy dla seniorów i niepełnosprawnych. W ramach karnawałowych odwiedzin gościliśmy w naszej parafii ok. 100 młodych ludzi z parafii zmartwychwstańskich. Cała zabawa „czarno na białym” udała się świetnie. Z pierwszym dniem marca rozpoczęliśmy Wielki Post. W tym roku w poniedziałki i środy Wielkiego Postu, podczas nieszporów odprawianych o godz. 19.30 miało miejsce uroczyste wyznaczenie wiary I-szej Wspólnoty Neokatechumenalnej spotykającej się przy naszej parafii. Wielkopostne rekolekcje dla szkół i przedszkolaków prowadził w tym roku o. Krzysztof Szkubera CR a zamyśleniom wielkopostnym dla dorosłych przewodził o. Tomasz Baniak CR. Tradycją naszej parafii jest Droga Krzyżowa, odprawiana w piątek

przed Niedzielą Palmową, prowadząca ulicami naszego osiedla. Zakończyliśmy ją w tym roku przy odnowionym krzyżu przy ul. Serbskiej. Wielkoczwartkowej Liturgii przewodniczył o. Prowincjał Krzysztof Swół CR a odpustową sumę w Niedzielę Zmartwychwstania odprawił o. Mistrz Nowicjatu Jan Kanty Kaczmarek CR. Majowe świętowania 100 rocznicy objawień Fatimskich uczciliśmy procesją z figurą Matki Boskiej Fatimskiej w 13 dzień miesiąca. Takie nabożeństwa odbywają się cyklicznie przez cały rok. Maj zakończyliśmy przyjęciem 141 dzieci do pierwszej Komunii św. oraz udzieleniem 61 młodym osobom, sakramentu bierzmowania. Radość podwójna, gdyż szafarzem bierzmowania był nasz parafianin bp. Wiesław Śpiewak CR, biskup ordynariusz Bermud. Jeszcze przed końcem roku szkolnego zaprosiliśmy naszych parafian na „Wieczór sowich piosenek” w wykonaniu Grzegorza Turnaua i gitarzysty Jacka Królka. To jeden ze znaków dobrej współpracy parafii z Radą Dzielnicą XI. Nawiedzili nas także bracia franciszkanie z relikwiami Męczenników z Peru, braci Michała i Tomasza. Po wakacyjnym wypoczynku ruszyliśmy 8 września z pielgrzymką do Sulistawic, by dziękować za 25 lat ogłoszenia Matki Boskiej Sulistawskiej Patronką Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców. Odpustowym uroczystościom we Wspomnienie Matki Boskiej Bolesnej, przewodniczył w tym roku o. Jerzy Czerwień, proboszcz z „Arki Pana” w Krakowie - Bieńczykach. Październik, jak zwykle poświęcony modlitwie różańcowej, w tym roku poprzez ogólnopolską akcję „Różaniec do granic” nabrał wyjątkowego wydźwięku. Również i z naszej parafii udała się grupa w okolice Babiej Góry, by modlić się o pokój oraz w intencji Ojczyzny. Przed dniem Wszystkich Świętych, już tradycyjnie zorganizowany został „Bal wszystkich świętych” a po wieczornej Mszy św. procesja wokół kościoła z relikwiami świętych. W listopadzie staraliśmy się włączyć w I-sze Święto Ubogich, które

## SPIS TREŚCI

3	Sprawozdanie Proboszcza - Rok 2017
5	Jak Cię wołajo
10	W Elektryku
11	Aktualności z „Siódemki”
12	Gasimy Afrykę
13	Prorok Izajasz ❖ Z kanapy
14	Kronika parafialna

ogłosił Ojciec Święty Franciszek a andrzejkowa zabawa dla mieszkankę przytuliska i seniorów była częścią tego świętowania. Rok liturgiczny zakończyliśmy promocją ministrantów na wyższe stopnie oraz dziekczynniem za Intronizację Chrystusa Króla w naszej parafii. Tegoroczny, wyjątkowo krótki Adwent przygotowywał nas do Bożego Narodzenia. Adwentowe rekolekcje wygłosił dla nas o. Piotr Gastol CR. Trwa okres Bożego Narodzenia, rodzinnych spotkań i podsumowań mijającego czasu. Koncertem kolęd i pastorałek w piątkowy wieczór ostatniego tygodnia starego roku łagodnie wchodzimy w nowy 2018 rok.

Wszystkim wspólnotom i grupom zaangażowanym w życie naszej Parafii gorąco dziękuję.

Dziękuję Radzie Duszpasterskiej w skład której wchodzi liderzy i odpowiedzialni poszczególnych wspólnot i grup duszpasterskich.

Dziękuję Liturgicznej Służbie Ołtarza za dbałość o jakość posługi w naszej parafii. Scholom i osobom włączającym się w przygotowanie śpiewu składam serdeczne podziękowanie. Pojawiła się inicjatywa warsztatów wokalnych za nią również gorąco dziękuję. Gdy nie może dotrzeć w niedzielę ksiądz z komunią, gotowi są do tego nasi czterej nadzwyczajni szafarze. Młodzieży i dzieciom z Ruchu Światło - Życie wdzięczny jestem za obecność jak również za animację niedzielnej Mszy św. dla przedszkolaków w Kaplicy Matki Boskiej Bolesnej.

Parafia żyje modlitwą Żywego Różańca kobiet i mężczyzn oraz wspólnot modlitewnych. Wraz ze wspólnotą Intronizacji Chrystusa Króla, Wspólnotą „Na ratunek dusz” oraz Wspólnotą Modlitwy o powołania „Barka” tworzą dla naszej parafii modlitewną podstawę. Wspólnota „Galilea” modląc się w „Domach Zmartwychwstania” trwa nadal w postudze modlitwy i Mszy św. o uzdrowienie sprawowanej w trzecią niedzielę miesiąca.

Dwie Wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej kroczą naprzód w wyznawaniu wiary. Spotykają się świętując wigilijną liturgię niedzieli w sobotnie wieczory oraz czytając Słowo po domach i formując się podczas konwencji. Wiele serca i czasu dla sióstr

i braci z Drogi mają ojcowie Stanisław i Marek.

Zawiązał się w naszej Parafii Drugi Krąg Rodzin „Domowego Kościoła”. Pod czujnym okiem o. Grzegorza formują się do jeszcze lepszego życia w rodzinnym powołaniu. Mam nadzieję, że to nie koniec rozwoju tej formacji dla rodzin.

Bractwo św. Jozafata, dla wspierania misji wschodnich zmartwychwstańców poprzez liturgię św. Jana Chryzostoma sprawowaną okazjonalnie w naszym kościele, przybliży ducha Wschodniego Kościoła Katolickiego. Gościliśmy również misjonarza bułgarskiego.

Parafialny Zespół Charytatywny wraz z wolontariatem dociera skutecznie do potrzebujących w naszej parafii. Pomoc trafia do szkół w formie wsparcia dożywiania dzieci, paczek świątecznych na Wielkanoc i Boże Narodzenie a także poprzez pracę poświęconę osobom potrzebującym poprzez wolontariuszy. Owocnie kwitnie współpraca z Przytuliskiem św. Brata Alberta dla bezdomnych kobiet prowadzonym przez Siostry Albertynki.

Bracia Zewnętrzni wraz z ich moderatorem Ojcem Przełożonym wspierają Proboszcza w inicjatywach podejmowanych w naszej wspólnotie parafialnej. Szopka, którą widzicie, to również ich dzieło.

Od ponad roku, regularnie co miesiąc wychodzi „Credo” parafialne czasopismo, które unika przedruków a pozwala na wyrażanie myśli i spo-

strzeżeń, prowokując do dyskusji i dalszej lektury. Cieszy zaangażowanie parafian w redakcję czasopisma.

Trzeba też wspomnieć na koniec o stronie materialnej w naszym kościele. Nowe nagłośnienie ułatwia udział w liturgii i lepszą komunikację. Uzpełniliśmy oświetlenie ledowe prezbiterium i metodami alpinistycznymi, nie niszcząc ciężkim sprzętem kostki wokół kościoła, wykonaliśmy nowoczesną iluminację krzyża na kościele. Jeszcze przed wakacjami wykonane zostały witrażowe okna na chórze, projektu o. Marcina Cwieka CR, z przedstawieniem wschodu/zachodu słońca nad Golgotą. Pozostała już tylko ostatnia część okien po prawej stronie kościoła. Powiększony parking doceniają wszyscy, którzy do kościoła przyjeżdżają autem. Wstawiona została również nowa brama automatyczna od strony Domu Zakonnego. Bardzo śliska nawierzchnia schodów do kancelarii i plebanii została wymieniona na bezpieczną. W kościele pojawił się, przywieziony z Niemiec i odremontowany, konfesjonał szafowy. Doceniają go wszystkie osoby ceniącą sobie ciszę i intymność spowiedzi. Mamy już złożone deski na podbicie sufitu nad chórem. W najbliższym czasie powinny rozpocząć się prace w tym miejscu.

Bóg zapłać za wszelkie wsparcie materialne składane szczególnie podczas tzw. tacy gospodarczej oraz przekazywane na parafialne konto.

#### Statystyka Parafii Zmartwychwstania Pańskiego w roku 2017

	2015	2016	2017
Chrzty	133	117	131
Śluby	17	15	14
Zapowiedzi przedślubne	75	79	66
Pogrzeby	98	93	66
Dzieci przyjmujące 1-szą Komunię	79	126	141
Młodzież przyjmująca bierzmowanie	37	62	61

Każdego pierwszego piątku miesiąca kapłani odwiedzali ok. 80 chorych. Świeccy szafarze Eucharystii zanosili komunię świętą w niedziele do 6 -12 osób.

Średni udział w niedzielnej Mszy św. (Dominicantes) - ok. 1844 osób

(w dniu liczenia wiernych 15.10.2017) - co daje ok. 16 %.

Rozdaliśmy ok. 125.000 komunii św.

ks. Bartłomiej Gzella CR,  
proboszcz



# JAK CIE WOŁAJO?

Pewnie przy korekcie tekstu to zdanie z tytułu wzbudzi wściekłość, że już na samym początku są błędy! Trzeba by zapytać rodowitego górala, czy jest to poprawy zapis w ich-niejszej mowie. Niemniej, w całym kontekście cytowanej wypowiedzi, brzmi owo pytanie tak: „Jako się mos? Jak cie wołajo?” Takie oto pytania stawia Kordian małemu chłopcu, którego spotyka przed domem, wracając do swojej miłości sprzed lat. Co mu odpowiada ów malec? - Kordian! A jako odpowiedź „starego” Kordiana dla młodego pada krótkie: „pięknie!” Dialog ów możemy usłyszeć w jednej ze współczesnych polskich komedii (z 2016 roku), pt. „7 rzeczy, których nie wiecie o facetach”. Ale nie o facetach ma być ten artykuł (i nie o filmie - chociaż polecam go do obejrzenia), a o tym dlaczego w ogóle jakoś nas „wołajo”, jakoś nas nazywają, a dokładniej przypisano nam jakieś konkretne imię. Skąd pomysł imion? Dlaczego brzmią tak a nie inaczej? Co za nimi się kryje i do czego ukierunkowują? Kto nam je nadaje? Czy można je zmienić? I wiele innych tego typu zagwozdek imiennych będziemy chcieli delikatnie ugryźć w tym styczniowym numerze naszego „CRedo”.

Pomysł na taki temat wynika z jednego prostego faktu. Styczeń to miesiąc kiedy szczególną cześć oddaje się Bogu poprzez kult Najświętszego Imienia Jezus w litanii oraz we wspomnieniu liturgicznym (3 stycznia), a także w przyzywaniu Tego Świętego Imienia przy błogosławieństwie domów i mieszkań w czasie styczniowych wizyt duszpasterskich. To Imię również na rozmaite sposoby zdrabniamy i pieścimy lingwistycznie w śpiewie kolęd i pastorałek. To o Nim słyszymy w zakończeniu Ewangelii na rozpoczęcie nowego roku ka-

lendarzowego - kiedy to ósmego dnia po narodzinach przyniesiono Dziecię, aby Go obrzezać i nadać Mu imię, którym Je nazwał anioł zanim się poczęło w łonie Matki (por. Łk 2, 21).

Teraz jednak usystematyzujmy to imienne zagadnienie i nadajmy jego historii jakiś logiczny kontekst. Jedno z przysłów Wschodu powiada, że „bez imienia istnieją tylko rzeczy”. I tak rzeczywiście jest. Patrząc na ludy starożytne widzimy, że nadając imiona - nazywając określone byty czy zjawiska starały się określić ich rolę we wszechświecie. Także zapis Księgi Rodzaju, ukazujący początki stworzenia, podaje jak Bóg nazywa poszczególne Swoje dzieła (por. Rdz 2, 5), a jak to precyzuje prorok Iza-jasz - nawet wzywa do Siebie wszystkie gwiazdy po imieniu (por. Iz 40, 26). Nadawanie nazwy - imienia, po-

*W tych pradziejach biblijnych ukazana jest prawda o tym, że człowiek od początku swojej historii istnienia stara się nazywać otaczającą go rzeczywistość w celu swoistego oswojenia jej.*

wierza On także stworzonemu przez siebie człowiekowi, kiedy przyprowadza przed niego istoty żywe czekając jak je nazwie. I tak człowiek nazwał wszelkie ptaki, zwierzęta dzikie i bydło (por. Rdz 2, 19-20), wreszcie nadał także imię niewieście (Rdz 2, 23). W tych pradziejach biblijnych ukazana jest prawda o tym, że człowiek od początku swojej historii istnienia stara się nazywać otaczającą go rzeczywistość w celu swoistego oswojenia jej. Ważne jest także, żeby zwrócić już tutaj uwagę na fakt profetyczności imienia, jego ukrytego znaczenia i siły nakreślającej cechę, charakter, przeznaczenie nazywanego. Tak oto biblijne nazwanie imieniem „Jakub” oznacza tego, kto podstępem zajmie miejsce drugiego (por. Rdz 27, 36), jest to częste starotestamentalne określenie zwykłego

oszusta. „Nabel” występujący w historii Dawida i Samuela, oznacza zwykłego głupca - szaleńca (por. 1 Sm 25, 25). Imię wyraża również oczekiwanie błogosławieństwa, pomnożenia, powielenia a zarazem wdzięczności, jak na przykład w przypadku „Józefa” tłumaczącego się „oby Pan Jahwe dodał” (por. Rdz 30, 24), czy też imienia „Jan” - „Bóg Jahwe jest łaskawy”, albo „Symeon” - czyli „wysłuchany”, bądź inaczej „Bóg wysłuchał”. Imię w kulturze starotestamentowej było synonimem samej osoby, a przywoływanie imienia było dotykiem nie tyle człowieka jako bytu zewnętrznego, ale było to dotykanie samej najgłębszej istoty danego człowieka. Z tej to właśnie racji dawidowe zarządzenie spisu ludności (opisane na koniec drugiej Księgi Samuela), było odebrane jako wzięcie w niewolę ludu poprzez spisanie i skatalogowanie ich imion (por. 2 Sm 24). Posiadanie imienia gwarantowa-

ło bowiem godność i wolność człowieka, a jego spisanie wyrażało podporządkowanie spisującemu. Biblia ukazuje nam także historie zmiany imion, za którymi szło

nadanie nowej tożsamości, osobowości lub zadania. Przykładem jest tutaj znana scena ze zmianą imienia z Abram na Abraham (por. Rdz 17, 5), z Saraj na Sara (por. Rdz 17, 15), z Jakub na Izrael (por. Rdz 32, 29), czy bliższa nam historia przemiany Szymona, syna Jony na Piotra (por. Mt 16, 16-18; Mk 3, 16; J 1, 42). Karty biblijne często utożsamiają imię z Boskim postannictwem, często poddyktowanym przez samego Boga poprzez swoich aniołów. I mamy tutaj przykłady takie jak chociażby: Zachariasz - „Bóg przypomniał sobie”, Elżbieta - „przysięga, którą złożył Bóg”, Maryja - „uwielbiona, wywyższona”, Michał - „któż jak Bóg”, Rafał - „Bóg uzdrawia”, czy też Gabriel - „Bóg jest moją siłą”.

W tym nurcie imiennym człowiek nie mógł zapomnieć także o Tym,

który jest Źródłem wszystkiego i Panem stworzenia, czyli o Bogu. Z jednej strony chciał poznać Jego imię, a z drugiej bał się Mu nadać jakieś konkretne, ponieważ nadanie imienia to przecież wzięcie w posiadanie. Nadający imię jest większym od otrzymującego je. Stąd Boga nazywano po prostu „Bogiem ojców”, „Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba”. Bóg jednak sam jest do czasu tajemniczy w swym imieniu. Podczas walki Jakuba nad potokiem Jabbok, nie chce wyjawić swego imienia, ale zmienia je za to Jakubowi (por. Rdz 32, 28-30). W Księdze Sędziów, gdy objawia się jako anioł Manoachowi (ojcu Samsona), nie wyjawia swego imienia ale określa je tylko jednym z epitetów, że jest „cudowne” (por. Sdz 13, 18). W dalszych więc czasach patriarchów, do określenia „Bóg ojców” itp. doszło nazywanie Boga poprzez przymiotniki typu Szaddaj - „Ten, co przebywa w górach”, lub za pomocą wyrażen typu: „Mocarz Jakuba”, czy „Przerażenie Izaaka”. Bóg objawia swoje imię dopiero Mojżeszowi na górze Horeb, gdzie określa sam siebie jako Jahwe - „Ten, który jest”. Na konkretne pytanie Mojżesza o imię, Bóg odpowiada: „JESTEM, KTÓRY JESTEM” (Wj 3, 14). Oznacza to, że imię Boże, to sam Bóg. To utożsamienie jest tak silne, że kiedy Jahwe mówi o swoim imieniu, to mówi o sobie samym. Księgi natchnione ukazują to imię jako kochane, miłowane (por. Ps 5, 12), uwielbiane w śpiewie i życiu (por. Ps 7, 18), uświęcane (por. Iz 29, 22-23), a także jako źródło radości (por. Ps 68[67], 5). Księga Potworzonego Prawa nazywa to imię „chwalebny i straszliwy” (por. Pp 28, 58), a psalmista dookreśla je jako „wieczne” (por. Ps 135[134], 13). Czytając Stary Testament jasne staje się to, że „ze względu na swoje wiel-

kie imię” (por. Joz 7, 9) i z powodu swego imienia (por. Ez 20, 9) Jahwe wyświadcza wszelkie dobro i przychodzi z pomocą Izraelowi. To Boskie Imię i Jego chwala jest też tematem,

*Oznacza to, że imię Boże, to sam Bóg. To utożsamienie jest tak silne, że kiedy Jahwe mówi o swoim imieniu, to mówi o sobie samym.*

wieżwaniem pierwszej z prośb jakie zanosimy w „Modlitwie Pańskiej” przekazanej uczniom przez Jezusa - „święć się imię Twoje...” (por. Mt 6, 9; Łk 11, 2).

Wracając do wspomnianego na początku imienia Jezus, zauważamy, że jest to zlatynizowana wersja hebrajskiego Jehoszua, czyli „Jahwe jest zbawieniem”. Nowy Testament określa je jako „imię ponad wszelkie imię” i zaraz dalej dodaje św. Paweł: „aby na imię Jezusa zgięto się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych” (Flp 2, 9-10). Jest to typowe dla czasów Jezusa imię męskie, ale w Jego przypadku jest ono napelnione Bożą mocą i postannictwem. Sam kult Najświętszego Imienia Jezus nie jest znany w liturgii przed wiekiem XIII, choć zachowała się z pierwszych wieków modlitwa „w imię Jezusa”. Wieki XIII i XIV to czas tworzenia się modlitw ku czci Imienia Pańskiego oraz Jego medytacji. Także z wieku XIII pochodzi zapis dekretu papieża Grzegorza X († 1276), w którym nakazywał on skłon głowy podczas liturgii na wypowiedanie imienia Jezus. Praktyka ta przetrwała w liturgii aż po dzień dzisiejszy

*Przystępujący do sakramentu bierzmowania pozostawiając imię chrzcielne lub przyjmując nowe, powinni zapoznać się z życiorysem swojego patrona, uświadamiając sobie przymioty, które chcieliby naśladować w życiu*

(szkoda tylko, że duszpasterze i diakoni sprawujący czynności liturgiczne zapominają o niej notorycznie).

Jednak dopiero nauczanie św. Bernarda ze Sieny († 1444) dało przykład najpełniejszej czci dla imienia „Jezus”. W jednym ze swoich kazań tak uczył o Tym świętym imieniu: „Oto właśnie Najświętsze Imię. Tak bardzo upragnione przez ojców dawnego przymierza [...] Imię Jezus - to potężne umocnienie wi-

ry. Dzięki niemu stajemy się dziećmi Bożymi [...] O zaiste chwalebne to imię, pełne wdzięku, tchnące miłością i potęgą! Przez Ciebie przebaczenie grzechów, zwycięstwo nad przeciwnikami zbawienia. W Tobie wyzwolenie od naszych słabości, umocnienie, pogoda ducha wśród cierpień i przeciwności. Tyś chlubą wierzących, nauczycielem dla kaznodziejów, umocnieniem dla przeciążonych pracą, podporą dla słabnących. Twój płomienny żar rozpala szlachetne pragnienia. Ty zapewniasz skuteczność naszym modłom”. W dalszych latach wyrazem żywego kultu imienia Zbawiciela były liczne bractwa Imienia Jezus. Kapituły poszczególnych zakonów włączały do swoich mszałów formularze mszalne o tym Imieniu. Praktykę takiego oficjum zatwierdził dla zakonu franciszkanów papież Klemens VII, w roku 1530. Z kolei w roku 1721 papież Innocenty XIII rozciągnął to święto na cały Kościół i nakazał obchodzić je w drugą niedzielę po Epifanii. Z kolei papież, św. Pius X, w roku 1913 przeniósł je na dzień 2 stycznia (lub na najbliższą mu niedzielę). Reforma kalendarza liturgicznego z roku 1969 wykreśliła

to święto i pozostawiła w mszale tylko mszę wotywną o Imieniu Jezus. Dopiero Mszał Jana Pawła II, z roku 2002, przywrócił dzień liturgicznego wspomnienia Najświętszego Imienia Jezus, i ulokował je na dzień 3 stycznia, jako wspomnienie dowolne. Obecnie istniejącą litanię do Tego Świętego Imienia wiąże się

z twórczością św. Bernarda ze Sieny. Kościół zaaprobował ją jako oficjalną litanię dopiero w roku 1886 i nakazał jej szczególne zmaganie w miesiącu styczniu.

W kontekście modlitewnym warto tutaj wspomnieć o tradycji Kościoła Wschodniego. Istnieje tam pobożna praktyka wypowiadania imienia Jezus. Jeden z mnichów Kościoła Wschodniego uczy, że „autentyczną modlitwą Jezusa w sensie bizantyjskim jest każde powtarzane wezwanie, którego sednem i mocą jest imię Jezusa. Można np. powiedzieć: «Jezus Chrystus» albo «Pan Jezus» lub tylko «Jezus». Ten sposób modlitwy może być ustny lub myślny, może przybrać formę rozmyślenia lub kontemplacji. Można w ten sposób modlić się w domu, w kościele, na ulicy, w biurze, w szkole. Można to imię wypowiadać wiele ra-

zy w ciągu dnia. Zależy to od nas samych. Jak przed każdą modlitwą, także i tu należy skupić się, oraz poprosić o pomoc Ducha Świętego, aby dzięki niemu wyznać, że «Panem jest Jezus» (1 Kor 12, 3)”. Z kolei poszczególne wspólnoty kościelne całego chrześcijaństwa, wszystkie swoje modlitwy i sprawowane sakramenty czy też sakramentalia, rozpoczynają od wezwania „W imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego”, ufając i wierząc w to, że w Tym świętym Imieniu jest wsparcie, moc, ratunek i wszelkie błogostawieństwo. To wezwanie, to poproszenie żywego i będnego Boga o zjednoczenie się z modlącym się ludem w ścisłej komunii Stwórcy i umiłowanego stworzenia.

Jak więc teraz zrozumieć naszą tradycję imion? Trzeba pamiętać o istotnym fakcie, że pierwotnie imię odzwierciedlało np. jakąś rzucającą się w oczy cechę danego człowieka. I tak oto dla przykładu osoba rudowłosa zostawała nikiem innym jak Rufusem. Czasami imię wyrażało życzenie rodziców co do przyszłości

dziecka i np. poprzez imię „Wojstław” wyrażano pragnienie aby ten człowiek, które takie imię otrzymuje został sławnym wojownikiem. Niekiedy imię nadawano w intencji ochronnej, a przykładem jest chociażby „Anzelm”, czyli strzeżony przez Asów - były to bliskie ludziom skandynawskie bóstwa wojny. Z historycznego punktu widzenia, w pierwszej kolejności powstawały imiona dla mężczyzn. Imiona żeńskie zaś, to często po prostu imiona męskie, przekształcone tak, aby stały się także imionami kobiecymi. W kulturze chrześcijańskiej początkowo nie było praktyki zmieniania imion przy chrzcie dorosłych. Pozostawiano te, które kandydaci do chrztu posiadali dotychczas. Pierwsze wzmianki o zachęcie do nadawania dzieciom imion ludzi zacnych, np. męczenników, podaje

*(...) z wieku XIII pochodzi zapis dekretu papieża Grzegorza X († 1276), w którym nakazywał on skłon głowy podczas liturgii na wypowiadanie imienia Jezus. Praktyka ta przetrwała w liturgii aż po dzień dzisiejszy.*

dopiero św. Ambroży († 397). Tak więc pierwsze wieki chrześcijaństwa to wielka swoboda co do praktyki imion, a były one najrozmaitsze biorąc pod uwagę świat ówczesny, gdzie nowa religia rozwijała się dopiero i wchodziła w obce kultury. Spójrzmy chociażby na praktyki Greków. Nadawali oni imię w 5, 7 lub 10 dniu po narodzinach dziecka. W czasie tej uroczystości wyrażali oni swoje życzenia dla nowonarodzonego, a imię jakie wybierano zawsze wiązało się z jakimś bóstwem, przez co dziecko oddawano pod opiekę tego właśnie boga lub bogini z panteonu greckiego (np. imię Apollon czy Apoloniusz). Istniało u nich również bardzo mocne przekonanie, że dziecko nie powinno nosić imion barbarzyńców. Inny typ imion kultury greckiej to tak zwane „athea”, czyli imiona pospolite, wróżące powodzenie, szczęście, harmo-

nię itp. W kulturze rzymskiej z kolei istniało swoiste ubóstwo imienne. Rzymianie nadawali swoim dzieciom imię w 10 dniu po narodzinach i były to często nazwy miesięcy lub liczebników. Drugą grupę rzymskich imion stanowiły imiona pochodzące od właściwości fizycznych, moralnych, wojskowych, a nawet z życia społecznego itp. Stąd mamy np. imiona takie jak Servius od servare - śledzić, czy też Gaius od gaudium - radość. Inaczej było u Germanów. Oni wybierali jedno imię dla dziecka, ale musiało ono być możliwie jak najbardziej poetyckie. Jeden z badaczy kultury germańskiej pisze, iż nadawanie imienia było dla ludów i plemion germańskich nowym tworzeniem na podstawie religii, fantazji, poezji wojskowej, wyrażało życzenie szczęścia. Samo imię było złożone często z dwóch członów

a niejednokrotnie było przez to całkowicie niezrozumiałe - jednak ten aspekt nie stanowił dla Germanów żadnej przeszkody. Wierzano, że dopiero od nadania imienia zaczynało się życie, ponieważ dopóki imię nie

określało człowieka, nie należał on do rodu i rodziny jako nieposiadający „duszy rodowej”. Patrząc na kulturę słowiańską zauważamy zupełnie jeszcze inny charakter podejścia do imienia. W plemionach i krajach słowiańskich istniał zwyczaj tak zwanych „postrzyżyn”. Polegały one na tym, iż w wieku ok. 7 lat chłopiec przechodził spod opieki matki pod opiekę ojca. Swobodnie dotąd rosnące włosy obcinano wówczas chłopcu na krótko i dopiero wtedy nadawano właściwe imię. Imieniem tym chłopiec posługiwał się już do końca swego życia, albo mogło ono ulec zmianie na przykład w sytuacji gdy chłopak wstąpił się jako dzielny wojownik. Wówczas wybierano mu nowe, bardziej „chwalebne” imię lub dodawano odpowiedni przydomek do starego imienia. U dziewczynek z kolei, postrzyżyny miały charakter jedynie symboliczny

i nie zawsze były praktykowane, a to z tej racji, iż długie włosy stanowiły symbol panieństwa - toteż z reguły nie obcinano ich aż do chwili zamążpójścia. Jak więc nazywano dziewczęta? W trakcie uroczystości nadania imienia zazwyczaj nakładano dziewczynce na głowę wianek z kwiatów. Pozostaje jednak jeszcze jedno pytanie. Jak zatem Słowianie nazywali swoje dzieci przed siódmym rokiem życia? Badacze tematu twierdzą, iż „zanim dzieci nazwano prawdziwym «dorostym» imieniem, wołano na nie imionami zastępczymi, zwykle o zabarwieniu negatywnym, np. Niemoj, Nieluba, Niedobry, Licha itp. Czyniono to w celu oszukania złych mocy, które widząc takie niekochane, mało wartościowe dziecko, zostawiały je w spokoju i szły szukać lepszego łupu”. Ciekawą kwestią imion pierwotnie słowiańskich jest także fakt, że brakuje w nich odwołania się do bóstw.

Prawdopodobnie dla Słowian bogowie byli tematem zbyt świętym, aby poprzez imię utożsamiać się z którymś z bóstw. Nie spotyka się także w imionach odniesień do broni oraz oręża, co jest bardzo popularnym tematem z kolei imion germańskich. „Imiona słowiańskie - jak czytamy w komentarzach badaczy - były abstrakcyjne. Miały znaczenie magiczne i zadanie, aby zaopatrywać młodych ludzi w odpowiednie cnoty charakteru, ochraniać ich przed złymi mocami, a także przypominać o szacunku dla starszych”. Przechodząc do innej jeszcze kultury warto zaznaczyć ciekawy fakt z ziemi egipskiej. W kulturze tej znamienne jest to, że imiona wypisywano także na grobach zmarłych, aby zagwarantować im życie po śmierci. Najbardziej dotkliwą karą dla Egipcjan było wymazanie imienia zmarłego z grobu, oznaczało to bowiem unicestwienie wieczne tej osoby.

Rozwój chrześcijaństwa zaczął wpływać jednak na te wszystkie powyżej zakreślone praktyki. Św. Jan Chryzostom († 407), w jednym ze swoich kazań twierdził, iż wybór imienia nie jest tylko wyrazem pobożności rodziców, ale także ich troski o dziecko, o wskazanie mu przykładu cnoty. Jak dodawał dalej - imię nie przynosi pożytku, jeśli nie jest wezwaniem do zdobywania zalet. Tak więc przez pierwsze wieki widzimy jak imiona różnych rozwijających się kultur i wędrujących narodów przenikają się, mieszają i uzupełniają. Oprócz imion nadawanych u chrześcijan na cześć świętych zaczęły się rozwijać imiona tzw. teoforyczne. I są to np. w Rzymie Cyriacus lub Cyrillus pochodzące od „Kyrios” - Pan. W Kartaginie popularne są imiona wyrażające skutki chrztu, i tak mamy imię Feliks - szczęśliwy, Victor - zwycięzca, bądź też określające okoliczności urodzenia:

*Jeden z mnichów Kościoła Wschodniego uczy, że „autentyczną modlitwą Jezusa w sensie bizantyjskim jest każde powtarzane wezwanie, którego sednem i mocą jest imię Jezusa. Można np. powiedzieć: «Jezus Chrystus» albo «Pan Jezus» lub tylko «Jezus».*

Adoadatus - dany od Boga. Nie brakuje imion pochodzących od święt czy daty chrztu, i przykładem może być tutaj „Paschalis”. Dopiero Sobór Trydencki po raz pierwszy sformalizował stanowisko w kontekście nadawania imion chrześcijanom. Wydany po tym Soborze „Katechizm rzymski”, z roku 1566, poleca by dzieciom nadawać imiona świętych zamiast imion pogańskich. Czy to się udawało? Jak to życie pokazuje, bywało różnie. Według jednej z naszych rodzimych badaczek „od XVI do XX wieku do Polski napłynęło szereg imion pochodzenia greckiego, łacińskiego, germańskiego, francuskiego, włoskiego, angielskiego, a nawet arabskiego lub perskiego”. Jak twierdzi w jednym ze swoich

artykułów - „Trudno jest dzisiaj umotywić ich pojawienie się w języku polskim, najczęściej był to wynik określonej mody. Źródłem, które również w sposób znaczny wzbogaciło zasób występujących w Polsce imion, jest literatura. To za jej pośrednictwem zostało spopularyzowanych szereg imion obcego pochodzenia (np. Alfred, Ludwik, Artur, Ewelina, Aniela), zostały przypomniane dawne imiona słowiańskie (np. Jaromir, Władysław, Zdzisław), a także stworzone imiona nowe, tzw. literackie (np. Balladyna, Fantazy, Grażyna)”. W tym nurcie historii imion warto jeszcze powrócić na chwilę do pierwszego tysiąclecia i wspomnieć tylko, że aż do XII w. człowieka określano tylko jednym słowem, a rozróżnienie imienia i nazwiska w ogóle nie istniało. Określenia te - nazwania - jakbyśmy się o nich mogli wypowiedzieć, były jednowyrazowe i nie podlegały dziedziczeniu. Od średniowiecza, aż po wiek

XVI, w odniesieniu do konkretnego człowieka używano takich wyrazów jak „imię”, „imiono”, „miano”, „przezvisko”, „przydomek”, „zwanie”. Często mieszano ze sobą to, co my dzisiaj nazywamy i rozumiemy pod pojęciem imienia, nazwiska, przezwiska

i zwania. Współczesne znaczenie wyrazu „imię” utrwaliło się dopiero na początku XIX wieku wraz z ustaleniem znaczenia słowa „nazwisko”. Ciekawe fakty odnośnie dawnych polskich zwyczajów związanych z nadawaniem imion podaje jeden z artykułów zamieszczonych nie gdzie indziej jak w internecie (szkoda, że nie jest podany jego autor). Czytamy w nim takie oto spostrzeżenia: 1) bardzo często nadawano dziecku to imię, z którym „przyszło na świat”. W zależności od dnia urodzin, wybierano imię świętego chrześcijańskiego, jaki akurat patronował tej dacie; 2) jeśli dziecko wcześniej zmarło, następnemu potomkowi nadawano to samo imię; 3) w wielu wypadkach pierwszemu syno-



wi nadawano imię dziadka lub ojca; 4) w przypadku małżeństw, gdzie rodzice byli różnych wyznań religijnych, syn zwykle otrzymywał imię zgodne z tradycją ojca, zaś córka - imię przynależne do środowiska matki; 5) począwszy od XVI w. wśród szlachty polskiej upowszechnił się zwyczaj nadawania dzieciom dwóch albo trzech imion. Tradycyjnie

były to imiona świętych, których otaczano szczególnym kultem [...]; 6) szeroko rozpowszechnioną praktyką było nadawanie dziecku imienia samospelniającej się przepowiedni. Np. wybierając chłopcu imię Czesław (od słów „cześć” i „sława”), rodzice pragnęli wywróżyć mu los człowieka sławnego oraz honorowego. Osobiście do tych sześciu faktów dodałbym jeszcze jeden, bardzo znamienity na polskim gruncie. Otóż jesteśmy chyba jedynym narodem, który imię Matki Boga - Maryi, zarezerwował tylko dla Niej. Jak w innych językach imię „Miriam” przetłumaczono i zaczęto nadawać dziewczętom, tak w kulturze polskiej imię NMP oddano przez „Maryja” i tylko do Niej się ono odnosi. Kobiętom zaś zaczęto dawać imiona pokrewne takie jak chociażby: Maria, Marianna, Maryla i ich zdrobnienia.

Wracając jednak na grunt współczesny warto zauważyć, że w okresie po Soborze Watykańskim II, nie ma już tak rygorystycznego podejścia co do wyboru imion chrzcielnych i nie muszą one

być imionami świętych. Kodeks Prawa Kanonicznego z roku 1983, w kanonie 855 postanawia, że „rodzice, chrzestni i proboszcz powinni troszczyć się, by nie nadawać imienia obcego duchowi chrześcijańskiemu”. Nie jest to jednak wymóg konieczny, tym bardziej, że podczas chrztu nadaje się dziecku to samo imię, które

zostało zgłoszone przez rodziców i zapisane w metryce po porodzie. Inaczej jest w przypadku imion nadawanych na chrzcie osobom dorosłym, ponieważ one same otrzymując nowe

*Wybór imienia nie jest tylko wyrazem pobożności rodziców, ale także ich troski o dziecko, o wskazanie mu przykładu cnoty. Jak dodawał dalej (...) imię nie przynosi pożytku, jeśli nie jest wezwaniem do zdobywania zalet.*

imię chrzcielne mogą wystąpić do właściwych władz cywilnych o zmianę imienia w dokumentach państwowych. Trzeba tutaj także pamiętać o tym, że jednym z najistotniejszych faktów podawania imienia na chrzcie jest to, że to nowe imię nadawane jest dziecku przy wezwaniu i zintegrowaniu się całkowicie ontologicznym z Imieniem Ojca i Syna i Ducha Świętego. Przywołując Imię wszystkich Trzech Osób Boskich wszczepia się człowiekowi w jedność życia z Trójcą i wszystkimi ochrzczoneymi, a nadawane imię nakreśla przyszłą linię wiary, nadziei i miłości. Szansą na osobiste obranie sobie w dorosłym już życiu patrona chrześcijańskiego, lub takiego, który na nowo określi linię życia i jego zadania, jest wybór imienia podczas sakramentu bierzmowania. Praktykę tę jednak polski episkopat stara się ograniczyć w ostat-

*Czym więc jest to nasze imię? Jest ono kontynuacją osobowego bytu. To dzięki niemu człowiek wychodzi z anonimowości, a samo imię jest kluczem do istoty naszej egzystencji i działań.*

nich wytycznych dotyczących tego drugiego sakramentu inicjacji chrześcijańskiej. W stosownym dokumencie posynodalnym czytamy: „Dla wyraźniejszego zaznaczenia ścisłego związku bierzmowania z sakramentem chrztu świętego należy zachęcać kandydatów, aby zachowali imię chrzcielne. Zmiana byłaby uzasad-

niona, gdyby imię chrzcielne nie było związane z patronem chrześcijańskim lub przemawiały za tym określone racje duszpasterskie. W takim przypadku kandydat może wybrać

imię świętego, który będzie dla niego wzorem życia chrześcijańskiego. Kryterium wyboru imienia nie powinno być związane z jego atrakcyjnością, ale pięknem życia tego, kogo wybiera się za patrona.

Przystępujący do sakramentu bierzmowania pozostawiając imię chrzcielne lub przyjmując nowe, powinni zapoznać się z życiorysem swojego patrona, uświadamiając sobie przymioty, które chcieliby naśladować w życiu” (pkt 16 dokumentu „Wskazania Konferencji Episkopatu Polski dotyczące przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania”, Warszawa 2017 r.). Nowe imię obierane lub przyznawane jest w niektórych rodzinach zakonnych podczas składania ślubów. Także nowe imię - jako wyznacznik i kierunek prowadzenia Kościoła Chrystusowego, obiera sobie zwyczajowo każdy nowo wybrany papież. Ciekawym zjawiskiem współczesnego świata jest obieranie sobie pseudonimów artystycznych lub krótko brzmiących „ksywek” przez ludzi szeroko rozumianej kultury i sztuki. Stają się one dla nich „zawodowym imieniem”

i wyrazem twórczości, światopoglądu lub niekiedy sprzeciwu, czy prowokacji. Patrząc nieraz także na świat zwykłych obywateli, zauważa się we współczesnym coraz bardziej zsekularyzowanym świecie od-

chodzenie od imion tradycyjnych, narodowych, etnicznych, czy posiadających chrześcijańskie konotacje, a pojawiają się na zasadzie panującej, chwilowej mody, imiona obco brzmiące i niekiedy wręcz śmieszne, czy gorszące. Nie dziwi zatem pojawiający się trend w społeczeństwach wydawania stosownym urzędom ja-

snych wytycznych jakich imion nadać dzieciom nie można. Szkoda tylko, że potrzebne są takie ostre, prawne rozwiązania jako blokada przed nieroztropnością rodziców, którzy czasami nie zdają sobie sprawy z tego, że z nadanym imieniem ich pociecha będzie musiała iść dalej przez resztę życia. Moda, czy niekompetentna twórczość imienna przeminą, a człowiek pozostanie z imieniem, które ma go przecież cechować szlachetnie i twórczo, a nie ośmieszać, czy wręcz zawstydząć.

Czym więc jest to nasze imię? Jest ono kontynuacją osobowego bytu. To dzięki niemu człowiek wychodzi z anonimowości, a samo imię jest kluczem do istoty naszej egzystencji i działań. To ono nakreśla naszą drogę życia, a dla ludzi wierzących jest strefą dialogu z Bogiem. Bóg bowiem wzywa każdego człowieka po imieniu, i każdy jest dla Niego wyjątkowy. Imię i człowiek stanowią jedność. Imię, to pewna siła, która jest powiązana z osobą tego człowieka, który je nosi. A zatem wracając do tytułowego „jak cie wołają?” oznacza, jak mnie poznają, jak widzą mnie inni w świecie, kim dla nich jestem, czego się mogą po mnie spodziewać i jak zrozumieć moje działania. Patrząc obiektywnie na poszczególne osoby, które znamy z imienia widać, że prawda ta jest nadal aktualna mimo, że mija tyle tysięcy lat od kiedy człowiek wymyślił „imię”. Jak na Ciebie wołają drogi czytelniku? Bo na mnie wołają „Zbigniew” - człowiek pełen gniewu, człowiek któremu zbywa gniewu i który tego gniewu pozbywa się na innych. Całkiem ciekawie mi to nakreślono na chrzcie - hahaha!!! Na szczęście z bierzmowania mam imię Paweł. Myślicie, że jest łatwiej? Poszukajcie sobie co cechuje osoby o tym imieniu. Po prostu stworzono u mnie mieszankę wybuchową i mega trudną. Jednak, bez względu na to jak ma każdy i każda z nas na imię, to warto w tym miesiącu styczniu wspominając Imię Jezusa i modląc się litanią do Tego Świętego Imienia,

wspomnieć też swoich świętych patronów, podziękować Bogu za taki a nie inny szlak życia, i na nowo spróbować zrealizować wyznaczone nam cnoty i charyzmaty życiowe. Warto też pamiętać przy tej okazji, że nasze świętowanie imienin, to nie tylko okazja do przyjęcia, zabawy i imprezy, ale to dzień dziękczynienia, refleksji i rachunku sumienia z tego, co robię ze swoim życiem, i czy idę w nim drogą realizacji Bożych zadań, czy też może wymyśliłem sobie luźniejszy pseudonim, aby nie musieć się starać. Jakkolwiek by nie było, to pamiętajmy prawdę ludzi Wschodu, że „bez imienia nie istnieją ani ludzie, ani bogowie”. A więc kończąc - Drogi Czytelniku, jak Cie wołają?

#### Literatura dla dociekliwych:

1. B. Nadolski, „Imienia Jezus”, [w:] B. Nadolski, „Leksykon Liturgii”, Poznań 2006, s. 537-538;
2. B. Nadolski, „Imieniny i urodziny w tradycji chrześcijańskiej Europy”, Poznań 2007;
3. H. Cazelles, J. Dupont, „Imię”, [w:] X. Leon-Dufour, „Słownik teologii biblijnej”, tł. K. Romaniuk, Poznań 1994, s. 322-326;
4. I. Werbiński, „Imię”, [w:] M. Chmielewski [red.], „Leksykon duchowości katolickiej”, Lublin-Kraków 2002, s. 351-352;
5. J. Guillet, „Jahwe”, [w:] X. Leon-Dufour, „Słownik teologii biblijnej”, tł. K. Romaniuk, Poznań 1994, s. 330-332;
6. J. Guillet, „Jezus”, [w:] X. Leon-Dufour, „Słownik teologii biblijnej”, tł. K. Romaniuk, Poznań 1994, s. 344-346;
7. M. Lurker, „Słownik obrazów i symboli biblijnych”, tł. K. Romaniuk, Poznań 1989, s. 68-69;
8. R. Merski, „Słowiańskie dziedzictwo - rodzima religia i filozofia”, Wrocław 2010;



ks. Zbigniew Skóra CR

## W ELEKTRYKU

Styczeń w naszej szkole to nie tylko wystawianie ocen, ale także czas, w którym grupa teatralna Rezistors wraz ze studentami z czwartego roku Teologii dla świeckich Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II przedstawia spektakl „Mario czy już wiesz?”.

14.01.2018 wystąpiliśmy w kolegiacie św. Anny w Krakowie. 21.01.2018 zaprezentowaliśmy nasz spektakl w parafii Zmartwychwstania Pańskiego. 26.01.2018 po raz kolejny wystąpiliśmy w Zespole Szkół Elektrycznych przed seniorami z Domu Pomocy Społecznej oraz dziećmi z Centrum Administracyjnego Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych nr 1.

Za każdym razem zapraszaliśmy publiczność do popatrzenia na Boże Narodzenie poprzez pryzmat miłości Boga do człowieka. Akcja przedstawienia rozpoczęła się w niebie od rozmowy Boga Ojca z Synem. Następnie przeniosła się do Betlejem, z którego udaliśmy się do Krakowa. Tu spotkaliśmy rodzinę Marii i Józefa Kowalskich oraz ich synka Brajanka, którzy pogubili się trochę w dzisiejszym świecie. W ich losy wkroczył Anioł Stróż wraz ze św. Józefem. Goście z nieba pomogli odkryć zarówno rodzinie Kowalskich, jak i publiczności, iż w życiu najważniejsza jest miłość. Młodzi aktorzy byli nagradzani gromkimi brawami. Spotykali się także z komentarzami po spektaklu, w których widzowie dziękowali za treści przedstawiane w jasełkach.

Styczeń to również miesiąc, w którym świętujemy Dzień Babci i Dziadka. Nasz Wolontariat przygotował spotkanie dla seniorów z Domu Pomocy Społecznej oraz dzieci z Centrum Administracyjnego Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych nr 1, w czasie którego była słodka uczta, gry i zabawy integracyjne oraz spektakl „Mario czy już wiesz?”. Wolontariusze przygotowali prezenty dla gości. Jednak to nie prezenty były najważniejsze. Zarówno goście, jak i wolontariusze po raz kolejny odkryli, że najcenniejszym darem, był wspólnie spędzony czas, uśmiechy, radość z bycia razem.

Renata Chrzanowska

# AKTUALNOŚCI Z „SIÓDEMKI”

Zespół Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych nr 7 w Krakowie przy ul. Czarnogórskiej

## GODZINA KODOWANIA 2017

W dniach 4 - 10 grudnia 2017 r. w ramach Tygodnia Edukacji Informatycznej (Computer Science Education Week, USA) nasza szkoła, po raz kolejny wzięła udział w „Godzinie Kodowania” (The Hour of Code) - w największej inicjatywie edukacyjnej na świecie.

Mottem na stronie <https://code.org> jest: „Każdy uczeń w każdej szkole powinien mieć możliwość nauki informatyki (computer science)” - Hadi Portavi, inicjator Godziny Kodowania. W tych dniach uczniowie w naszej szkole na zajęciach komputerowych i informatyce kodowali - <http://godzinakodowania.pl/node/8>.

## SZKOLNY KLUB SPORTOWY

W trakcie całego roku 2017 grupa 21 uczniów z klasy 3b uczestniczyła w pilotażowym programie Ministerstwa Sportu i Turystyki pod nazwą Szkolny Klub Sportowy. Spotykaliśmy się 2 razy w tygodniu aby aktywnie spędzić wolny czas, poprawić swoją sprawność, umiejętności sportowe, poznać zasady i przepisy gier rekreacyjnych i sportowych. Wspólna zabawa i rywalizacja zachęciła wielu z nas do aktywności fizycznej, która jest ważnym elementem zdrowego stylu życia.

## MIKOŁAJKI W ZSO17

W naszej szkole 6 grudnia zapanowała już świąteczna atmosfera. Uczniowie - a także nauczyciele - mieli mikołajkowe przebrania i gadżety, korytarze zostały pięknie przystrojone i można było na nich spotkać wielu Mikołajów. Uczniowie wymieniali się prezentami, a niektóre klasy wybrały się np. do kina. Członkowie Samorządów Uczniowskich szkoły podstawowej i gimnazjum częstowali pierniczkami, cukierkami, a podczas długiej przerwy wszyscy w przebraniach zrobili sobie wspólne zdjęcie. Odbyły się już także pierwsze, świąteczne kiermasze z ozdobami bożonarodzeniowymi wykonanymi przez naszych uczniów.

## SZKOLNY KONKURS KOLED I PASTORAŁEK

II Szkolny Konkurs Kolęd i Pastorałek odbył się 1 XII 2017r. Celem konkursu było kultywowanie tradycji Świąt Bożego Narodzenia, rozbudzanie zainte-

resowań muzycznych oraz prezentacja talentów artystycznych. Uczniowie klas I - III Szkoły Podstawowej przygotowali piękne kolędy i pastorałki, które wprowadziły nas w świąteczny nastrój. Na uwagę zasługiwały również wyjątkowe stroje i rekwizyty.

## „SAVOIR VIVRE W SZKOLE I PRZEDSZKOLU”

8 grudnia br. odbyło się spotkanie uczniów edukacji wczesnoszkolnej w ramach programu realizowanego przez naszą szkołę pt. „Savoir vivre w szkole i przedszkolu”. W ramach tego programu Teatrzyk Animek przedstawił spektakl pt. „Jak krasnoludki uczyły się dobrych manier”. Przedstawienie to pokazywane było dwa razy: dla przedszkolaków i uczniów klas I - III. Opowiadało o tym jak nie należy zachowywać się przy stole oraz przypominało uczniom o wielu dobrych manierach, które należy przestrzegać. Młodzi aktorzy starali się zagrać swoje role najlepiej jak potrafili. Zostali nagrodzeni gromkimi brawami. Przedszkolaki i uczniowie z uwagą i ciekawością oglądali sztukę. Mamy nadzieję, że zasady dobrych manier będą przestrzegane w naszej szkole.

## WARSZTATY

O tym, że wspólne działanie zbliża i integruje mogliśmy się przekonać podczas warsztatów, na których pod kierunkiem trenerów z Japonii uczniowie naszej szkoły własnoręcznie wykonywali kalejdoskopy. Efekty pracy były tak barwne i różnorodne, jak odmienni i niepowtarzalni są ludzie.

## „ŚWIĘTA TUŻ - TUŻ”, CZYLI O KIERMASZU

15 grudnia w godzinach popołudniowych na terenie szkoły odbył się Świąteczny Kiermasz przygotowany przez klasy I - III. Spotkanie wprowadziło wszystkich obecnych w magiczny i wyjątkowy klimat Świąt Bożego Narodzenia.

Uczniowie wraz z wychowawcami i rodzicami wykonali niezwykle pomysłowe ozdoby świąteczne. Przygotowane przez poszczególne klasy stanowiska pełne były atrakcyjnych i kuszących kolorami dekoracji o tematyce świątecznej. Wśród nich można było odna-

leźć: świeczniki, szopki, anioły, bombki, kolorowe łańcuchy, stroiki... Atrakcyjnym punktem imprezy okazała się Świąteczna Kawiarenka. Wielu gości posmakowało pysznych wypieków, gorącej kawy, czy też soku.

W programie artystycznym wzięli udział laureaci Szkolnego Konkursu Kolęd i Pastorałek, którzy swym śpiewem stworzyli niepowtarzalną atmosferę. Uczniowie obejrzeni też prezentację multimedialną, która przypominała wszystkim opowieść o narodzinach Dzieciątka Jezus. Część artystyczną uświetnił występ nauczycieli i dyrekcji w piosence „Hej ludzie idą święta” zakończony niespodzianką - fajerwerkami z konfetti!

Kiermasz cieszył się wielkim zainteresowaniem. Na uroczystość przybyło bardzo liczne grono rodziców, którzy aktywnie uczestniczyli zarówno w przygotowaniach jak i sprzedaży oraz kupnie świątecznych ozdób. Gościliśmy także Przewodniczącego Rady Dzielnicy XI pana Krzysztofa Sułowskiego, któremu serdecznie dziękujemy za przybycie.

## KOLEDOWANIE

22 grudnia 2017 r. w naszej szkole odbył się apel dla VII klas i gimnazjum z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, podczas którego była okazja do wspólnego kolędowania wraz z Chórem szkolnym.

## JASEŁKA W NASZEJ SZKOLE

Jasełka - widowisko o Bożym Narodzeniu, które od wieków wpisane jest w polską tradycję - jak corocznie wystawione zostały w naszej szkole w ostatni dzień nauki przed przerwą świąteczną. Uczniowie klasy 4e od kilku tygodni przygotowywali przedstawienie z siostrą Salwiną. Wszyscy byli bardzo zaangażowani, chętnie uczestniczyli w próbach i kompletowali stroje do swoich ról. Dopełnieniem występu małych aktorów był wspaniały śpiew szkolnego chóru. Jasełka wprowadziły widzów w atmosferę Świąt Bożego Narodzenia. Przedstawienie było dla nas wszystkich lekcją wzajemnego zbliżenia, zadumy i refleksji.

Redakcja

# GASIMY AFRYKĘ

Butiama to miejsce w którym od wielu lat pracują polscy Zmarłych-wstańcy, a wśród nich ksiądz Daniel Hinc. Wspólnie z Kubą Walkowiakiem zauważyli problem i konieczność utworzenia w tym miejscu sprawnie działającej Straży Pożarnej, która będzie w stanie zadbać o bezpieczeństwo mieszkańców. Obecnie najbliższa jednostka straży pożarnej znajduje się 45 km od miast, co w rzeczywistości uniemożliwia udzielanie pomocy mieszkańcom. Celem akcji jest zebranie 200.000 zł na zakup wozu strażackiego i niezbędnego wyposażenia, oraz utworzenie jednostki strażackiej właśnie w Butiamie w Tanzanii.

Cel pierwszy - zebrać środki na zakup wozu strażackiego dla wioski Butiama w Tanzanii. To najważniejszy element naszego projektu, jednocześnie najbardziej „budżetochłonny” - szacowany koszt zakupu odpowiedniego pojazdu wynosi 100.000 zł. Na dodatek auto musi posiadać kierownicę z prawej strony, co nie ułatwia nam poszukiwań. Przeszukujemy zagraniczne portale aukcyjne, pytamy po znajomych - zapraszamy do dotychczas do tych poszukiwań.

Wóz strażacki planujemy zakupić wiosną 2018 roku, wówczas będziemy mieć niespełna rok na potrzebne na-

prawy i dostosowanie do afrykańskich realiów. Równoległe wówczas będziemy już realizować cel drugi.

Oprócz wozu strażackiego planujemy wyposażać Butiamę w sprzęt potrzebny do bezpiecznego użytkowania wozu pożarowego i sprawnego gaszenia pożarów. To nie tylko kombinezony, ale także hełmy, buty, rękawice oraz wyposażenie pojazdu. Lista jest długa i będzie na bieżąco dostosowywana do zebranych środków. Trzymamy kciuki, Was prosimy o to samo i wsparcie naszej akcji

Wiosną 2019 roku planujemy dostarczyć zakupiony wóz strażacki i niezbędne wyposażenie do wioski w Butiamie. Osobiście. Na kołach.

Duża operacja logistyczna, którą zamierzamy uruchomić już w połowie 2018 roku. Do naszego projektu w lipcu 2017 dołączył znakomity kierowca rajdowy Grzegorz Baran, który posiada ogromne doświadczenie w prowadzeniu samochodów ciężarowych w trudnych warunkach, mając także świetne umiejętności mechaniczne co może być ważnym elementem podróży.

Którędy byśmy planowali trasę przejazdu, to przed nami minimum 10.000 kilometrów. Będziemy Was na bieżąco informować o postępach po-



dróży, ale pisząc te słowa cel ten wydaje się jeszcze odległy.

Ostatnim naszym celem jest stworzenie lokalnej jednostki pożarowej w Butiamie, wraz z przeszkoleniem ochotników z posługiwania się wozem strażackim, przeprowadzania niezbędnych napraw i skutecznego wykorzystywania elementów wyposażenia z zachowaniem bezpieczeństwa.

Posiadamy ponad 10-letnie doświadczenie w Państwowej Straży Pożarnej - postaramy się przekazać całą swoją wiedzę lokalnej społeczności i przyszłym użytkownikom wozu strażackiego.

Czy w Butiamie będą potrafili w pełni wykorzystać dane im możliwości? Po naszych ostatnich wizytach w Tanzanii jesteśmy pewni że przekazemy sprzęt w odpowiednie ręce.

Jeśli nasze 4 cele są Tobie bliskie i chcesz dołączyć do pomocy w realizacji projektu, skontaktuj się z nami lub wesprzyj nas finansowo.

Dołącz do naszego projektu i wesprzyj go finansowo wpłacając darowiznę na poniższe subkonto Fundacji Usłyszeć Afrykę. Konto jest dedykowane projektowi Gasimy Afrykę i wszystkie wpłacone na nie środki zostaną przeznaczone na realizację założeń projektu.

Numer konta:

22 2490 0005 0000 4600 8756 4646

<http://gasimyafryke.pl/>



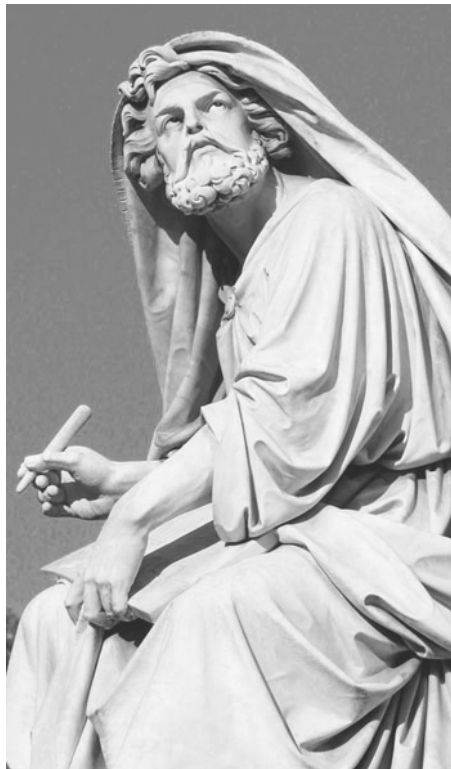
# PROROK IZAJASZ

Izajasz urodził się ok. roku 765 przed Chrystusem. Był wysoce wykształconym człowiekiem. Doskonale znał literaturę, kwestie spraw publicznych, politykę, kwestie religijne i społeczne. Odznaczał się głęboką kulturą duchową. Izajasz utrzymywał bliskie kontakty z dworem królewskim - był doradcą króla Achazema i Ezechiasza.

Wraz z powołaniem otrzymał nielatwą misję wobec narodu: miał nawoływać do poprawy z grzechów i zapowiadać zagładę królestwa Izraela jako karę za niewierność wobec Boga. Działalność i nauczanie proroka Izajasa można dostrzec na trzech płaszczyznach:

## - jako duszpasterza

Zakres jego nauczania obejmuje nie tylko zagadnienia religijne, ale również etyczne i polityczne. Pragnie podniesienia poziomu moralnego, walczy z pychą, moralnym zepsuciem, wyzyskiem, uciskiem klas niższych, bałwochwalstwem, synkretyzmem religijnym, powierzchownym kultem bez prawdziwej wiary i pobożności oraz praktykami wróżbiarskimi. W kwe-



stiach politycznych podkreśla zasadę teokracji (według której w państwie władzę sprawuje kapłan bądź kapłani i to duchowni decydują o sprawach cy-

wilnych i religijnych), a królowi doradza politykę neutralności.

## - jako pisarza i natchnionego poety biblijnego

Jest autorem pism wchodzących w skład Księgi Izajasz, zawierającej mowy, zbiór kazań i poematów, elegie i pieśni liryczne, modlitwy, hymny i inne utwory poetyckie - efekt jego ponad czterdziestoletniej działalności.

## - jako największego proroka mesjańskiego

Przepowiada, że Mesjasz będzie potomkiem króla Dawida, zostanie poczęty i narodzony z młodej zamężnej kobiety, która nigdy jeszcze nie była matką (w domyśle chodzi o dziewicę), będzie nazwany Emmanuel i spocznie na nim Duch Jahwe. Będzie on rządził sprawiedliwie królestwem Dawida, a jego panowanie obejmować będzie wszystkie narody. Ponadto będzie pokornym głosicielem prawdy, światłością świata, przymierzem i męczennikiem, który swoją śmiercią zadośćuczyni Bogu za ludzkie grzechy.



Paulina Pyrz

## Z KANAPY

Ostatnio trochę chorowałem, sporo więc czasu spędziłem na kanapie, przed telewizorem. Częściej niż zwykle włączonym, żeby jakoś te godziny bezczynności szybciej upływały. A tam co chwilę, na praktycznie każdym kanale reklamy. W radiu nie lepiej.

Po kilku blokach reklamowych już doskonale wiedziałem co na jaką dolegliwość należy kupić, jak się bronić przed chorobą, które leki dla maluszka, które dla babci lub dziadka. Przepraszam ... nie leki, nie, bo tych reklamować nie wolno. Wyrób medyczny, suplement diety, środek na to czy tamto, tabletki, żel, i tak dalej.

Gdy poczułem się lepiej, pomaszlowałem do mojej przychodni na kontrolę. Dostałem kilka recept, więc wszedłem do apteki. Kolejka była spora. Stoję i patrzę jak ludzie kupują te rozmaite cudowności o których się nasłuchałem w reklamach. A panie farmaceutki skutecznie zachęcają: „a może jeszcze to? Dzisiaj mamy promocję...”

Z badania kapitału społecznego w różnych krajach Europy wynika, że Polacy są jedną z najbardziej nieufnych nacji. Zaufaniem darzą najbliższych i wąski krąg rodzinny. W stosunku do obcych są podejrzliwi, pełni obaw i przypisują im złe intencje. Skąd więc takie zaufanie do tych wszystkich reklam?

Pomyślałem, że musimy mieć świetnych specjalistów od marketingu i reklamy. Że potrafią tak opakować treść reklamową, że postrzegamy ją jako swoją, rodzinną, przyjacielską. W pełni godną zaufania, więc bez głębszej refleksji, bez sprawdzenia, kupujemy i tykamy. Czy tak samo skutecznie ci specjaliści potrafią nam „sprzedać” dowolny program polityczny? Ugrupowanie? Partię? Polityka?

Przypomniałem sobie, jak to dobrych parę lat temu, gdy staraliśmy się zostać członkiem Unii Europejskiej, media publikowały wyniki sondaży opinii społecznej. Te, które niechętnie były członkostwu Polski w UE

biły po oczach tytułami: „Przybyło przeciwników wejścia naszego kraju do UE”. Gazety z opcji pro-unijnej z kolei, powołując się na ten sam sondaż, ogłaszały „Wzrosła liczba zwolenników integracji europejskiej”. Możliwe? Tak. Bo tak naprawdę to zmniejszyła się liczba niezdecydowanych. Dlatego i zwolennikom i przeciwnikom przyrosło punktów procentowych. Ale taki wniosek przecież nie był medialny.

Podobno w niektórych krajach dzieci uczą się w szkole, jak nie dawać się nabrać reklamom obiecującym „smak raju”. Jaki jest skutek takich lekcji - nie wiadomo. Dorosli ponoć uczą się na błędach, też nie wiadomo z jakim skutkiem. Więc na tej swojej kanapie, jeszcze ciągle trochę słaby wzdycham: „*Duchu Święty, który oświecasz serca i umysły nasze, daj nam ochoty i zdolności, by nasza nauka była dla nas pożytkiem doczesnym i wiecznym*”.

Dziadek Bronek

# KRONIKA PARAFIALNA

Adwent tego roku liturgicznego przeżywaliśmy uczestnicząc w roratach dla dorosłych o godz. 6:15 i dla dzieci o godz. 17:00.

Rekolekcje adwentowe dla naszej wspólnoty parafialnej wygłosił ks. Piotr Gastol CR na co dzień pracujący w Gdańsku a z pochodzenia Wolanin.

Poświęcone opłatki razem z planem kolędy, w pierwszych tygodniach grudnia rozprowadzali po naszej parafii klerycy i harcerze.

W każdy wtorek grudnia wspólnoty modlitewne odmawiały różaniec w intencji naszej Ojczyzny w kaplicy Matki Bożej Bolesnej.

We wspomnienie św. Mikołaja 6 grudnia o. Grzegorz przygotował słodką niespodziankę dla dzieci uczęszczających na popołudniowe roraty do naszego kościoła.

Młodzież przygotowująca się do bierzmowania została zaproszona 6 grudnia na spotkanie formacyjne.

W Uroczystość Niepokalanego Po-

częcia 8. grudnia odprawiliśmy dodatkową mszę świętą o godz. 9:00. W modlitwach polecaliśmy Zgromadzenie Zmartwychwstańców, w szczególności ojców i braci, którzy w tym dniu obchodzili rocznicę ślubów wieczystych.

Młodzież oazowa prowadziła w grudniowe niedziele świąteczny kiermasz przed kościołem z którego dochód został przeznaczony na wyjazdy rekolekcyjne wspólnoty.

Przez cały adwent Parafialny Zespół Charytatywny prowadził świąteczną akcję pomocy „paczka wielkiego serca” czyli konkretne wsparcie materialne dla potrzebujących, zakup lekarstw i środków higienicznych. Serdecznie dziękujemy wszystkim parafianom za otwarte serce i wsparcie tej akcji.

13. grudnia po mszy wieczornej odprawiliśmy nabożeństwo fatimskie.

W drugiej połowie adwentu zachęcaliśmy parafian do włączenia się w akcję „gość w dom, Bóg w dom”, która zapraszała do wspólnego przeżycia Wigilii Bożego Narodzenia wraz z osobami samotnymi. Jako wspólnota

zakonna Zmartwychwstańców również zaprosiliśmy do wigilijnego stołu.

Niedzielą „Gaudete” 17 grudnia wkroczyliśmy w ostatni etap przygotowań do Bożego Narodzenia. W tym ostatnim przedświątecznym tygodniu zachęcaliśmy do skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania przed każdą mszą a w sposób szczególny w sobotę 23 grudnia poprzez stworzenie dodatkowych godzin dyżurów w konfesjonale.

Po południu w niedzielę 17 grudnia wspólnota Chrystusa Zmartwychwstałego Galilea poprowadziła Koronkę do Bożego Miłosierdzia a później mszę świętą ze szczególną modlitwą o uzdrowienie.

W piątek i sobotę 22 i 23 grudnia liturgia i spowiedź odbywała się w kaplicy i sali pod kościołem z uwagi na przedświąteczne przygotowania kościoła.

W niedzielę 24 grudnia w ostatnią niedzielę adwentu mszę celebrowaliśmy do godziny 13:00 z uwagi na popołudniową Wigilię Bożego Narodzenia. W nocy spotkaliśmy się na Pasterkach kolejno o godz. 22:00 i 24:00 tym samym inaugurując Uroczystość Bożego Narodzenia.

Od 28 grudnia rozpoczęliśmy duszpasterskie odwiedzin zwane „kolędą” w jednej z części naszej wspólnoty parafialnej.

W ostatni dzień roku kalendarzowo w Uroczystość Świętej Rodziny o godz. 13:00 ks. proboszcz Bartłomiej sprawował mszę świętą za zmarłych parafian, którzy odeszli w 2017 r. Zaś o godz. 18:00 odprawił mszę św. na zakończenie roku z nabożeństwem dziękczynno - przebłagalnym.



## POGRZEBY GRUDZIEŃ 2017

Kazimiera Duch  
Teresa Danuta Nowakowska  
Małgorzata Anna Rojek  
Ryszard Tadeusz Niedźwiecki  
Jarosław Perski

## SAKRAMENT CHRZTU GRUDZIEŃ 2017

Antoni Piotr Kowal  
Iga Nowak  
Poła Antonina Bieroń  
Szymon Wojciech Zieliński  
Kacper Krzysztof Molikiewicz

Iwo Chlebda  
Adrian Eugeniusz Rusek  
Dominik Waldemar Szelaąg  
Marek Marcin Przybyła



# CREDO

MIESIĘCZNIK PARAFII  
ZMARTWYCHWSTANIA  
PAŃSKIEGO

CREDO@XCR.PL

## REDAKCJA:

KS. SEBASTIAN HABOWSKI CR  
GABRIELA KURCZ  
AGATA ŁACKO  
MARIA MIŁOWSKA  
PAULINA PYRZ  
KATARZYNA ZAROSA  
LESŁAW FIGURA  
JAROSŁAW ZAJĄC  
PAWEŁ ZAROSA  
MATEUSZ ZYGADŁO

PARAFIA  
ZMARTWYCHWSTANIA  
PAŃSKIEGO  
UL. SZKOLNA 4  
30-648 KRAKÓW  
WWW.WOLA.XCR.PL  
WOLA@XCR.PL  
TEL. (12) 655 02 14

